

**„Fabryka zła”
dramat wojenny Niemcy, 2002
reż. Dennis Gansel**

**wyk. Tom Schilling, Justuj von Dohnanyi,
Max Riemelt, Devid Striesow**
Dystr. DVD: MONOLITH (120 min.)

„**F**abryka zła” – film niemiecki z 2002 roku jest obrazem, który zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Po pierwsze dlatego, że jest dowodem na wypędzanie przez Niemców swych demonów z przeszłości. Po drugie – jest to po prostu bardzo dobry film.

Akcja dzieje się w 1942 roku, kiedy Trzecia Rzesza panuje nad prawie całą Europą, a **Wehrmacht** zalał spory kawałek ZSRR i nic nie zapowiada przyszłej klęski. Friedrich Weimer jest młodym chłopakiem, którego pasją jest boks. Zostaje dostrzeżony podczas jednej ze swoich wygranych walk przez człowieka odpowiedzialnego za werbunek do elitarniej szkoły **Hitlerjugend**. Chłopak mimo sprzeciwu ojca zaciąga się i trafia do nowego świata surowych zasad i nazistowskiej ideologii.

W szkole HJ obserwujemy zwyczajne więzi koleżeńskie, rozmowy o dziewczynach i codzienne problemy młodych ludzi, identyczne z problemami nastolatków na całym świecie. Sam oglądając niektóre sceny zapomniałem o rzeczywistości, w jakiej działa się akcja. Ot, młodzi chłopcy, którzy czują łączącą ich jedność i uczestniczą w szkoleniach i trenin-gach. Friedrich nadal uczy się boksować i wy-grywa walkę z rywalem z innej szkoły hitlerow-skiej młodzieży.

Sprawy zaczynają się komplikować, kie-dy dostają rozkaz wyłapania „niebezpiecz-nych radzieckich uciekinierów”, którzy znaj-dują się gdzieś w okolicy ich szkoły. Jeńcy,

po oddaniu do nich śmiertelnych strzałów, okazują się chłopcami w ich wieku i wte-dy odzywa się sumienie. Sytuację dodatko-wo komplikuje fakt, że jednym ze strzela-jących był syn miejscowego gauleitera Ste-ina – Albrecht, przyjaciel Friedricha. Al-brecht nie zgadza się z ojcem i mówi o tym publicznie.

Następnego dnia w szkole nastroje nie dopisują. Chłopcy widzą ciała swoich ra-dzieckich rówieśników bezlitośnie rozstrze-lanych w nocy i żaden z nich nie może dać sobie z tym rady. Największy kryzys prze-chodzi Friedrich na wieść o tym, że ojciec Albrechta chce wysłać go za karę na front wschodni.

„**Fabryka zła**” jest filmem o tyle dobrym, że reżyser nie pokazuje zła tkwiącego w głów-nych bohaterach, gdyż takiego w nich po prostu nie ma. Są nam przedstawieni młodzi lu-dzie, którzy nie znali innej rzeczywistości od tej, jaką oferowała im „Tysiącletnia” Rze-sza. Nie można podawać w żadną wątpliwość ich wiary w zwycięstwo. Obraz ten oskar-ża sam nazistowski system. Ukazuje go jako bezwzględna machinę, która ma za zadanie wchłonąć każdego i wypuścić jako zagorza-łego zwolennika faszyzmu. Bardzo oszczędnie pokazano indoktrynację – nie ma obszer-nych wykładów o „czystości rasy” czy bolsze-wizmie. Pokazana jest jedynie historia tych chłopców. Uważam, że posunięcie jest słusz-ne, gdyż dzięki temu widz może sam sobie dużo dopowiedzieć.

Oglądając ten film wiedziałem, jak dalek potoczą się losy tych chłopców. Klęska Nie-miec pod Stalingradem spowoduje, że wielu z nich weźmie gorliwy udział w **Volkssturmie** i zginie na berlińskich barykadach walcząc o tę szaloną ideologię, w którą tak ślepo wierzyli.

MACIEJ WASZKIEWICZ